

TAJEMNICA MARYI

ŚW. LUDWIK MARIA GRIGNION DE MONFORT

[5. Praktyki zewnętrzne.]

60. Prócz praktyki wewnętrznej tego nabożeństwa, o jakiej mówiliśmy, są jeszcze praktyki zewnętrzne, których nie należy pomijać, ani zaniedbywać⁴⁵.

[Akt Poświęcenia i jego odnawianie.]

61. Pierwszą praktyką zewnętrzną jest ofiarowanie siebie w jakiś uroczysty dzień Jezusowi Chrystusowi przez ręce Maryi, której stajemy się niewolnikami; przyjęcie w tej intencji Komunii św. oraz spędzenie tego dnia na modlitwie. Ów akt poświęcenia się będziemy odnawiać przynajmniej raz do roku, najlepiej tego samego dnia⁴⁶.

[Składanie daniny Najświętszej Dziewicy]

62. Drugą praktyką jest składanie Najświętszej Dziewicy⁴⁷ każdego roku, tego samego dnia, jakiejś małej daniny. Będzie to znak naszego poddaństwa i zależności: taki zawsze był wyraz holdu niewolników względem ich panów. Daniną tą jest pewne umartwienie, jałmużna, pielgrzymka lub modlitwy. Błogosławiony Maryn, według relacji jego brata, św. Piotra Damiana, każdego roku i tego samego dnia, poddawał się publicznie chłości przed ołtarzem Najświętszej Dziewicy. Nie żąda się, ani nie doradza podobnej gorliwości, jednak – jeśli nie dajemy Maryi wiele – to składajmy przynajmniej naszą ofiarę sercem pokornym i prawdziwie wdzięcznym.

[Szczególne obchodzenie święta Zwiastowania.]

63. Trzecią praktyką każdego roku to obchodzenie ze szczególną pobożnością święta Zwiastowania⁴⁸, które jest głównym świętem owego nabożeństwa i które zostało ustanowione po to, abyśmy czcili i naśladowali zależność, jakiej z miłości ku nam poddało się tego dnia Słowo Przedwieczne.

[Odmawianie Koronki oraz Magnificat.]

64. Czwartą praktyką zewnętrzną jest codzienne odmawianie, bez zobowiązania pod grzechem w przypadku zaniedbania, Koronki do Najświętszej Maryi Panny, składającej się z trzech *Ojciec nasz* i dwunastu *Zdrowaś Maryjo*⁴⁹, a także częste odmawianie Magnificat, jedynej pieśni Maryi, jaką posiadamy – by dziękować Bogu za wszystkie Jego dobrodziejstwa i upraszać nowe. Nie należy zapominać by po Komunii św. odmówić ów maryjny kantyk – jako akt dziękczynienia. Według Gersona⁵⁰, to właśnie czyniła sama Najświętsza Dziewica.

[Noszenie łańcuszka.]

65. Piątą praktyką jest noszenie poświęconego łańcuszka⁵¹ na szyi, na ręku, na nodze lub pasie. Wprawdzie można się obejść bez tej praktyki, nie naruszając wcale samej istoty nabożeństwa. Byłoby jednak rzeczą szkodliwą gardzić nią czy ją potępiać, a rzeczą niebezpieczną – lekceważyć.

Powody przemawiające za tym, by nosić taki zewnętrzny znak:

- a. aby zabezpieczyć się od zgubnych pęt grzechu pierwородnego i grzechów osobistych, którymi byliśmy związani;
- b. aby oddać cześć pętom i więzom miłości, którymi Pan nasz zechciał być związany, ażeby nas uczynić prawdziwie wolnymi;
- c. ponieważ więzy te są więzami miłości: *traham eos in vinculis caritatis*⁵², dlatego mają nam przypominać, że powinniśmy działać nie inaczej, jak tylko powodowani miłością;

TAJEMNICA MARYI

ŚW. LUDWIK MARIA GRIGNION DE MONFORT

- d. abyśmy sobie przypominali naszą jako niewolników zależność od Jezusa i Maryi.

Wielu wybitnych ludzi, którzy stali się niewolnikami Jezusa i Maryi, mając w wielkim poszanowaniu te łańcuszki, żałowało, że nie można im było wlec ich u stóp publicznie, niby niewolnicy tureccy.

O, łańcuchy cenniejsze i zaszczytniejsze, niż naszyjniki ze złota i drogich kamieni wszystkich cesarzy – bo łączą nas one z Jezusem Chrystusem i Jego Najświętszą Matką i są tej łączności szczególnymi znakami i symbolami!...

Należy tu zaznaczyć, że łańcuszki te, jeśli nie są ze srebra, powinny być ze względów praktycznych uczynione przynajmniej z żelaza. Za życia ich nigdy nie porzucamy, by mogły nam towarzyszyć aż do dnia Sądu. Cóż za radość, cóż za chwała i triumf dla wiernego niewolnika Maryi w dzień Sądu, kiedy to na głos trąby z ziemi powstaną jego kości, wciąż jeszcze skute owym łańcuchem niewoli, który nie uległ zniszczeniu! Sama myśl o tym może żywo zachęcić pobożnego niewolnika, by go nigdy nie zdejmował, jakkolwiek by mógł on być niewygodny dla ludzkiej natury.